ROK LI. Nro 21.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 27 Stycznia 1871. Piątek. Dnia 15 (27) Stycznia 1871.

Dziś: Ś. Jana Chryzos: Złot: | Niedz: Ś go Franciszka Salez: | Wtorek: ŚŚ. Piotra N. i Marceli. | Czwart: Oczyszczenie N. M. P.
Jutro: ŚŚ. Karola i Rajmunda | Poniedz: Ś-tej Martyny P. M. | Środa: ŚŚ. Ignacego i Brygidy. | Piątek: Ś. Błażeja B. M.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego" wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego": Plac Teatralny, Nr 473c, dom W. L. Zabłockiej.

Najwyższe Ukazy do Rady Państwa.

I.

Na zasadzie art. 7-go statutu Rady Państwa, uznaliśmy za właściwe, prezesa Rady Państwa, Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia *Konstantego Mikołajewicza*, zatwierdzić w tej godności i na 1871 r.

II.

Na zasadzie art. 11-go statutu Rady Państwa, uznaliśmy za właściwe, prezesów i członków Departamentów Rady Państwa zatwierdzić w tych godnościach i na pierwszą połowę 1871 roku.

III.

Naszemu sekretarzowi-stanu do przyjmowania próśb na Nasze Imię zanoszonych, tajnemu radcy księciu *Dołgorukowi*, Najmiłościwiej rozkazujemy być członkiem Rady Państwa z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach i w godności sekretarza stanu.

IV.

Pełniącemu obowiązki sekretarza stanu Rady Państwa, rzeczywistemu radcy stanu *Peretzowi*, Najmiłościwiej rozkazujemy być sekretarzem stanu Rady Państwa z podniesieniem do rangi tajnego radcy.

V.

Pełniącemu obowiązki sekretarza stanu Departamentu ekonomji państwa Rady Państwa, rzeczywistemu Radcy stanu *Wiesiełowskiemu*, Najmiłościwiej rozkazujemy być sekretarzem stanu tegoż Departamentu.

VI.

Zaliczonemu do kancelarji państwa, radcy kolegjalnemu *Mannowi*, Najmiłościwiej rozkazujemy być nadetatowym pomocnikiem sekretarza stanu Rady Państwa, z wyniesieniem go, za odznaczenie się do rangi radcy stanu.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„ALEXANDER."

W St.-Petersburgu,
1 stycznia 1871 roku. (Dz. Warsz.)

Najwyżej zatwierdzona Uchwała Rady Państwa o karach za zniszczenie albo uszkodzenie znaków trygonometrycznych i części do nich należących. — Rada Państwa w departamencie prawnym i na ogólnem zebraniu roztrząsnąwszy przedstawienie ministra wojny o pociąganiu do odpowiedzialności za zniszczenie albo uszkodzenie znaków trygonometrycznych i części do nich należących, zgodnie z opinją rady wojennej uchwaliła: 1) Artykuł 32-gi Ustawy o karach wymierzonych przez sędziów pokoju uzupełnić przepisem następującym: „Tejże karze podlegają winni zniszczenia albo uszkodzenia urządzonych celem dokonania pomiaru Państwa znaków trygonometrycznych albo części do nich należących." 2) Art. 619 praw o pomiarach (T. X części III) uzupełnić następującą uwagą: „Przepis tego artykułu stosuje się i do wypadków uszkodzenia znaków trygonometrycznych (ust. o karach wymierzanych przez sędziów pokoju Art. 32 dopeł.) z tem, że władze gubernjalne otrzymawszy wiadomość o uszkodzeniach tego rodzaju, są obowiązane niezwłocznie zawiadamiać o tem Ministerstwo Wojny." Na uchwale napisano: *Jego Cesarska Mość* zapadłą na ogólnem zebraniu Rady Państwa uchwałę o karach za zniszczenie albo uszkodzenie znaków trygonometrycznych i części do nich należących, Najwyżej zatwierdzić raczył i wykonać rozkazał. (D. W.)

— Pod godłem czerwonego krzyża przedstawiającego w teraźniejszych wypadkach całą potęgę miłości chrześcijańskiej i staraniem Komitetu Damskiego Warszawskiego Oddziału internacjonalnego Towarzystwa niesienia pomocy ranionym, zostającego pod Najmiłościwszą opieką Najjaśniejszej Cesarzowej, w dniu 23 stycznia (4 lutego) r. b., w salach Ratusza miasta Warszawy, o godzinie 9½ wieczorem, danym będzie, za zezwoleniem JW. Hr. Namiestnika Królestwa, bal na korzyść ranionych, bez różnicy narodowości.

Dla urządzenia tego balu utworzonym został Komitet składający się ze znakomitszych obywateli i dam miejscowych, oraz Członków Warszawskiego Oddziału internacjonalnego Towarzystwa niesienia pomocy ranionym.

Oznaczając cenę biletu na bal po rs. 2, a na galerję po rs. 3, Komitet miał na względzie, aby jak największa liczba osób mogła przyjąć udział w tem szlachetnem przedsięwzięciu.

Dla żądających, urządzone będą bufety z cenami umiarkowanemi i z doliczeniem niejakiego procentu na korzyść ranionych.

Bilety nabywane być mogą u Członków Komitetu u Dam-Gospodyń balu, w Resursach: Kupieckiej i Obywatelskiej, w Russkim klubie, tudzież w sklepach: Gebethnera, Hösicka, Kaufmanna, Arnholda i Istomina.

Członkowie Komitetu. Damy: Aller, Buturlin, Braunszwejg, Epstejn Mieczysławowa, Fejchtner, hr. Kossakowska, Kostanda, Lachnicka, Mansfield, bar. Meller-

Zakomelska, Muchanów, Niezabytowska, Pusłowska, Radgowska, Reszke, Rostworowska, Rozwadowska, Witkowska, Włodkowska, Zawisza. Panowie: Jenerał-Major Aller, Pułkownik Buturlin, Epstejn Mieczysław, Janasz Jakób, Jasiński Stanisław, Istomin Wsiewołod, Orszaku Jego Cesarskiej Mości Jenerał-Major Baron Korf, Jenerał-Adjutant Baron Meller-Zakomelski, Niezabytowski Stefan, Szambelan Pęcherzewski, Potkański Kalikst, Szambelan hr. Potocki Maurycy, Radgowski Antoni, Koniuszy Dworu J. C. K. M. Rostworowski Janusz, Orszaku Jego Cesarskiej Mości Jenerał-Major Książe Szachowski, Szambelan Hr. Uruski Seweryn, Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major Witkowski, Włodkowski Antoni, Hr. Zamojski Józef, Zawiszą Jan, Zeltt Józef.

—St. —Z 1-szym stycznia r. b. minęło 30 lat istnienia „Bibljoteki Warszawskiej" jedynego u nas pisma miesięcznego, poświęconego literaturze, nauce i umiejętnościom i wysoko trzymającego chorągiew wiedzy. Rok 31-szy owego istnienia rozpoczął styczniowy zeszyt, którego treść podaliśmy pod zwykłą rubryką o pismach perjodycznych. Mieści on w sobie tą razą nie wiele oryginalnych prac, ale wybór tłómaczonych jest nader trafnym i interessującym. Powieść Dickensa i Collinsa „Bez wyjścia," uderza swoją oryginalnością układu, podzieloną jest ona nie na oddziały a na akty; przebija tu jak zwykle istny humor angielski; dokończenia tej powieści oczekuje się z niecierpliwością.

Dalej „Odnalezione poezje K. Brodzińskiego," tak ciepłe i rzewne jak wszystkie natchnieaia niezapomnianego śpiewaka „Wiesława." „Początkowe dzieje Kanału Suezkiego," opowiedziane podług konferencji samego twórcy kanału p. Lesseps:—jest to epizod godny zająć miejsce w monografjach takich jak Selfhelp (pomoc własna). P. Lesseps z prostotą odpowiednią wielkiemu dziełu, opisuje starania swoje przez lat 11, będąc przekonanym, według słów Guszala „iż czas szanuje to tylko, co jest jego wynikiem."

Artykuł o zgasłym niedawno Juljanie Bartoszewiczu przez K. W. Wojcickiego, dorzuca kilka interessujących szczegółów do przyszłej biografji znakomitego naszego historyka. Radzibyśmy przyśpieszyć chwilę wydawnictwa wszystkich prac Bartoszewicza, dla ocenienia wielkości straty, jaką poniosło piśmienictwo polskie ze śmiercią tak niestety zawczesną.

Artykuł o „Literaturze rossyjskiej nowszych czasów z dzieła Pypina i Spasowicza," wprawdzie nie daje istotnego obrazu obecnego stanowiska tejże, ale ze względu na wyższy pogląd czyta się z wielkiem zajęciem.

W kronice zagranicznej, którą autor nadsyła obecnie z Wiednia, jak zwykle napisaną z talentem, znajdujemy nieznany dotąd autograf Biskupa Krasickiego na książce od nabożeństwa, w słowach: „Ta! od mego wielkiego króla Fredyrika, mnie darowana książka, aby nigdy w inne ręce nie przeszła i aby ciągle w mojej Familji została, gdyby mnie Pan Bóg odwołał, więc poważajcie ten znaczny podarunek. O to prosi was wszystkich *Ignacy Krasicki*." Biskup Warmiński literat-bajkopisarz-filozof, ani się spodziewał ażeby tak mało uszanowano jego wolę. Książeczka ta albowiem odnalezioną i nabytą została w sklepiku antykwarjusza! Nabył ją i obecnie posiada p. Sadowski.

Kończą ten zeszyt Bibljoteki przeglądy piśmiennictwa krajowego i zagranicznego i wiadomości literackie. Dużo tu szczegółów, jak np. o śmierci Padalicy (Zenona Fisz), o Monitorze z 1765 r. etc., do odczytania których zachęcamy czytającą publiczność.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.*—W następstwie ogłoszeń swych w pismach publicznych zamieszczonych, Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności ma honor odnieść się z najuprzejmiejszą prośbą do właścicieli i rządców domów, aby składki zbierane na drzewo dla ubogich raczyli wnosić na ręce osób do tego upoważnionych, a mianowicie: na ręce opiekunów cyrkułowych lub członków delegowanych, których adresa zamieszczone są na drukach na ten cel wydanych.

== Ponieważ na koncercie niedzielnym na korzyść niezamożnych studentów, ma być wykonaną uwertura Cherubiniego z opery „Ali Baba, czyli czterdziestu złodziejów," uważamy za właściwe słów kilka o tej operze powiedzieć.

Znakomity twórca „Medei" i „Lodoiski" nie był za życia ocenianym należycie. Tylko znawcy i artyści wartość jego pojmowali: Haydn i Beethoven zachwycali się jego utworami. Ale publiczność po większej części oziębłe je przyjmowała.

Kiedy zaś Napoleon I-y oświadczył, że mu się utwory Cherubiniego nie podobają, jakież na ten czas mogło być jego powodzenie? To też pod koniec życia usunął się z widowni świata i nic już dla sceny nie pisał.

Sława Rossiniego, Meyerbeera w całym blasku wtedy jaśniała. Mając już 73 lata Cherubini zapragnął jeszcze raz napisać dla sceny. Scribe i Mélesville dostarczyli mu libretto i wkrótce potem Cherubini napisał operę we czterech aktach z prologiem, pod tytułem „Ali Baba czyli czterdziestu złodziejów." Partycja tej opery zawiera 1,000 stronic. Opera została przedstawioną w Akademji królewskiej Muzycznej w Paryżu po raz pierwszy i ostatni 22 lipca 1833 roku. W uwerturze posiadającej mnóstwo piękności, Cherubini usiłował wykazać bezład i niesforność u nowych kompozytorów w myślach i instrumentacji panujący. Z tego powodu mnóstwo tam jest szykan dowcipnych, wykazujących się, to odezwaniem się niespodzianie jakiego instrumentu, to przerwaniem myśli rozpoczętej.

Te więc słów kilka podajemy dla objaśnienia słuchaczom powodu tych wybryków instrumentacyjnych, jakie w tej uwerturze w niedzielę posłyszą.

== Zapowiedzianą na jutrzejszy wieczór zabawa tańcującą w Resursie Kupieckiej, została przez Komitet odroczoną.

== Dziś i jutro na scenie wielkiej artyści włoscy śpiewać mają operę Rossini'ego, p. t. „Hrabia Ory."

== Według „Rocznika Sądowego," wydanego na rok bieżący, w całym kraju wyrokuje: Sądów kryminalnych 4, Sądów policji poprawczej 18, Trybunałów cywilnych 9, Trybunał handlowy 1 w Warszawie, Sądów pokoju 80. Rejentów czynnych ma być w Warszawie 30, patronów 61, komorników 27. Senat składa się z dwóch senatorów niezasiadających i 7 senatorów do kompletów sądzących przeznaczonych; Obrońców Senatu „Rocznik" wylicza 44.

== Dnia 18 (30) stycznia t. j. w poniedziałek o godzinie 6 po południu w domu Nr. 767 przy ulicy Ele-

ktoralnej w mieszkaniu starszego zgromadzenia p. Schuler, odbędzie się sesja Nożowników. Tegoż dnia i o tejże godzinie w domu pod Nr. 528 przy ulicy Podwal, w mieszkaniu starszego Zgromadzenia pana Leona Flaszyńskiego odbędzie się sesja krawców.

= Sesja zgromadzenia fabrykantów wyprawy lekkich skór i rękawiczników, odbędzie się w dniu 6 lutego (25 stycznia) r. b. t. j. w przyszły poniedziałek w mieszkaniu starszego tegoż zgromadzenia przy ulicy Żabiej pod Nr. 949 o godzinie 5 po południu.

= Posesja przy ulicy Bielańskiej nosząca Nr. 14, gdzie mieści się obecnie kawiarnia, wkrótce przez teraźniejszego właściciela ma być sprzedaną.

= Dr Franciszek Matejko, o którym donoszono, że znajduje się w przystępie pomięszania zmysłów, według orzeczenia konsyljum pierwszych lekarzy wiedeńskich, cierpi tylko na lekkie zapalenie błon mózgowych (meningitis), i przy odpowiedniem leczeniu, za kilka miesięcy powrócić może do zdrowia.

= Fabryka machin rolniczych w Poniku pod Żarkami przy stacji żelaznej Myszków przeszła na własność p. Leopolda Buryana et Comp.

= „Gazeta Rolnicza“ otrzymała pozwolenie na zamieszczanie przeglądu politycznego, i dział ten zamierza wprowadzić od przyszłego tygodnia.

— Czytamy we wczorajszej Gazecie Warszawskiej: „Wpadła nam w ręce ćwiarteczka zadrukowana, wyszła z druku w którejś drukarni na Szlązku, p. t. „Tyn bürgszaft od Szyllera, iberzecowano przez Kelera.“ Są to niby wiersze w języku polskim, których jednak trudno zrozumieć, tak na sposób szlązkiej mowy są okaleczałe. Na próbę przytaczamy koniec owych wierszy:

A król na nich rychtuje swe bliki
A pado: na patrzocie co to za saframentniki,
To to nie jest spas mieć przyjaciela,
Co przyniesie fraindowi kołocza z wesela!
Nie! wiecie co to jo was teraz banda bitować,
Żebyście nie chcieli za trzeciego frainda aufnehmować.“

= Kassa Groszowa oszczędności, mieszcząca się dawniej na Nowym-Świecie, przeniesioną została chwilowo do Ochrony na Tamce, zkąd umieszczona obecnie przy ulicy Smolnej Nr 2982 *a* (nowy 4) i czynności jej rozpoczynają się jutro, pod kierunkiem pana Jaworowskiego, i będą się odbywać co sobota od godz. 5-ej do 7-ej wieczór. Czytelnia mieszcząca się tamże, oprócz sobót, otwarta jest o tej samej porze i w dnie niedzielne.

= Jutro pierwsza kwadra księżyca o godz. 2-ej m. 39 wieczór.

= Ciekawe nieraz rozmowy dają się słyszeć o obecnej wojnie, które zajmują nawet ludzi niewdających się zazwyczaj w głębokie polityczne kombinacje. I tak niedawno zdarzyło nam się usłyszeć mimowolnie następną rozmowę pomiędzy dwoma przechodniami.

— No, patrzajże mój drogi, i temu Garibaldemu przyszło na taki koniec.

— Albo co?

— Widocznie takie mu ciągle despekta robili, takie wciąż stawiali przeszkody, że biedaczysko widział się zmuszonym do tej ostateczności.

— Ale o jakiejże to ostateczności mówisz?

— Jakto, czy nie czytałeś ostatniego telegramu?

— Czytałem, ale nie znalazłem tam nic tak strasznego.

— Zapewne, dla tych co mają oczy, ale niemi nie widzą. Przecież stało tam jak wół, że Garibaldi *przebił się.*

= Jeszcze jeden przemysł pojawić się ma w tych czasach na ulicach Warszawy, a mianowicie uorganizowana instytucja: dekroterów. Dekroterowie zajmować się będą czyszczeniem obuwia i garderoby na świeżem powietrzu. Przed kilku laty podpierał już fronton Saskiego Hotelu, na Krakowskiem Przedmieściu, staruszek ze szczotkami i stołeczkiem; przemysł ten jednak nie musiał procentować, bo staruszek w kilka tygodni bledszy i smutniejszy wyciągał rękę do przechodniów.

= W dniu 30 b. m. w poniedziałek o godzinie 6-ej wieczorem, p. Scheller dentysta, będzie miał odczyt w sali Towarzystwa Dobroczynności: „O utracie zębów i środkach zapobiegających temu“.

= W przyszłym tygodniu ma odbyć się drugi koncert panny Laury Kahrer. Bilety na ten koncert złożone zostały w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Łazienkowskim, Katarzyna Lewandowska wyrobnica, lat 52 wieku licząca, w domu pod Nr. 3030 zamieszkała, nagle zmarła. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa, zawiadomiono Sąd.

- W cyrkule Jerozolimskim, Mikołaj Sokołowski furman, ładując towary na wóz na stacji drogi żelazn. Warsz.-Wiedeńskiej, upadł i złamał sobie lewą nogę. Pozostaje na kuracji w swojem mieszkaniu.

— W cyrkule Sobornym, Bronisława Stroiwąs, dziewczynka 13 letnia, przechodząc przez ulicę Freta, upadła i złamała sobie lewą rękę. Odesłano ją do szpitala Dzieciątka Jezus.

(Gaz. Polic.)

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach osób: W teatrze wielkim 527; W teatrze rozmaitości 433.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od K. rs. 3 dla wdowy Kalinowskiej, mieszkającej przy ulicy Nowogrodzkiej, z prośbą, aby się pomodliła na intencję E.— Od panien Z. M. i O: rs. 3 dla tejże Kalinowskiej.

— Złożono w Redakcyi „Kurjera Warszawskiego“, od dzieci K. rs. 1, od A. W. rs. 1, i od M. M. rs. 1, dla wdowy Kalinowskiej z trojgiem dzieci, przy ulicy Nowogrodzkiej Nro 14.

✝ Ś. p. Aleksander **Chmielewski**, obywatel ziemski, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w dniu 26-tym b. m., po długiej i ciężkiej chorobie, zakończył życie. Pozostała w nieutulonym smutku żona z 5-giem dzieci, zaprasza Krewnych, Znajomych i Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok, jutro, o godzinie 2-giej, z kościoła Ś go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski; oraz na nabożeństwo żałobne, w tymże kościele, dnia 30-go b. m., o godzinie 11-ej, odbyć się mające. —562—

✝ Donoszą nam ze Słucka, że 19-go b. m. umarł z tyfusu, powszechnie lubiony tam i szanowany lekarz Lucjan **Połoński**, przeżywszy lat 39. Strata ta bardzo jest dotkliwą dla całej okolicy.

— *Z Grójeckiego, 4go stycznia.*— Silny mróz pożegnał stary i przyjął nowy rok. Oziminy pod śniegiem nie lękają się lodowatego niszczyciela, a my korzystamy z wybornej, dawno niebywałej sanny. Lecz korzyści te są czysto agronomicznej natury, niebo pokryło ziemię dziewiczą szatą, na to tylko, abyśmy mogli łatwiej, przewozić wytłoki, drzewo, zboże i t. p. marności, niemające żadnej pretensji do pięknie ustrojonych dróg. Ale cóż robić! sanna, jako hasło do kuligów, nie ma dziś dla nas żadnej wartości. Przem-

knie się sąsiad do sąsiada i pobrzęczy dzwoneczkami. Ale o tłumnych najazdach, o maskach z pochodniami, o weselach krakowskich, ani się marzy nikomu. A to co było, żyje tylko w wspomnieniu niby zeszłowiecznem. Każdy oblicza dochody i każdemu brak; każdy szuka nowego źródła pomyślności i nikt nie znajduje; każdy stęka, bieduje i myśli o klęskach swoich i świata. W roku zeszłym okolica ożywiła się chwilowo balami publicznemi w Grójcu, były także koncerty, miał być amatorski teatr,— w tym roku nic z tego wszystkiego! Z balów, koncertów, były dochody, szlachetnie użyte,— dlaczegoż w tym roku o dochody nie dbamy, chociaż liczba potrzeb społecznych wcale się nie zmniejszyła? Oto mówią, że bale zeszłoroczne grzeszyły zbytkiem, koncerty zarozumiałością, teatry (w projekcie) dziwactwem. O ile w tem prawdy nie wiem, bo chociaż byłem na balu, ale ani żonie, ani córkom (a mam ich tylko dwie) nie sprawiłem nowych 50cio rublowych sukien; a przy kolacji wypiliśmy tylko butelkę wina (kazałem dać i drugą wprawdzie, ale to już dla uczczenia gościa z sandomierskiego). Byłem na balu, boć dziewczęta jako młode, mają prawo się zabawić; nie kupowałem nowych sukien, nie zbytkowałem bom spekulował na Dawidka rudo-brodego, bankiera grójeckiego. Przed samym balem dawał mi za najpyszniejszą pszenicę po 6 rs. korzec i płacił połowę gotówką, a połowę towarami; po balu, gdy się przekonał, że nie mam w pugilaresie żadnego rachunku ani od Włodkowskiej, ani od Pankali, zapłacił za toż samo ziarno po 50 złotych korzec, i zapłacił co do grosza gotówką. Ubawiliśmy się więc doskonale i uniknęliśmy Dawidowej jamy.... Na koncercie byliśmy także, bo cel był zacny; to co nam amatorowie dali, przyjęliśmy dobrem sercem, a krytykę schowaliśmy do kieszeni. Zdaje nam się więc, że i amatorowie sercem powinni się pocieszać, jeżeli ktoś złośliwy a niewyrozumiały zarzucał im brak talentu do publicznych wystąpień. Gniewać się i zrażać nie wypadało. W projektowanym teatrze nie mieliśmy żadnego udziału; wiem tylko, że pani.... nie chciała grać amantki, bo amantem jej, (*nb.* na scenie), miał być pan.... oficjalista w cukrowni! O takie to prywaty rozbijają się najszlachetniejsze zamiary; my się po kątach kwasimy, a ubodzy cierpią. Więc zabawy publiczne i prywatne, jednem słowem, liczne zgromadzenia, reformuję na następujących głównych zasadach:

1) Kto na nowy rok już wyprzedał się z $^3/_4$ kresencenji a jeszcze nie zapłacił grudniowej raty Towarzystwa i nie wie zkąd ją zapłacić,— ten niech siedzi w domu, i na ten rok wyperswaduje dzieciom, że jeszcze są za młode do zabaw.

2) Kto dopiero po Nowym roku będzie młócił na Towarzystwo Kredytowe, bo przed Nowym rokiem młócił na towarzystwo izraelskie, ten niech się ograniczy na jednym baliku w zapusty, na którym jedenemi zbytkami będą duże pączki i tłuste faworki.

3) Kto nie lęka się sekwestracji ale przeklina je znowu na wiosnę, dla miłości zaliczki biedne musiał plantować nienawistne buraki; ten dla niebożątek córek, może wyruszyć na bal, ale w sukniach starego kroju, odnowionych tanim kosztem w domu.

4) Kto nie ma żadnych zaległości i spokojny jest o fundusz na przyszłe żniwa, niech się bawi ale niesadząc się na zaimponowanie sąsiadom,— bo tylko wół wołowi nie pozuje tłustem mięsem, klacz klaczy piękną sierścią.

5) Kto grając w Grójcu na cel dobroczynny chce widzieć swój portret w Illustracji, ten niech czeka aż go wezwą do nowej, za lat 100 uroczystości Beethowenowskiej.

6) Kto nie chce występować na scenie w towarzystwie oficjalistów z cukrowni, niech czeka aż sami właściciele cukrowni urządzą teatr amatorski. A być amantką właściciela 250,000 korcy buraków, to rzecz prawdziwie artystyczna.....

Na ten raz dosyć o balach, bo innego rodzaju harce urozmaicają nam życie. Za parobkami i dziewkami do służby wyprawialiśmy istne polowania.

Dziś prawie każdy włościanin właściciel, trzyma czeladź, a sam sobie panuje. Dlatego też tak trudno zwerbować do dworów. Szczególniej trudno o dziewki; po chałupach siedzi ich po kilka przy rodzicach, rachując na to, że chodząc do najmu, więcej zarobią a mniej się spracują niż w służbie. Wielu z nas zamówiło czeladź z Krakowa i Galicji,—co to będzie za nabytek nie wiemy. Do tych zamówień zmusza nas tylko ostateczność; bo broń Boże ten rok będzie podobny do przeszłego, to ręce opadną z trudów a najpiękniejsze zbiory ledwie opłacą najemnika, który już ze zdolnością angielskich zmawiaczy, umie korzystać z okoliczności. Przy takich warunkach gospodarstwo staje się coraz uciążliwszem zajęciem,— Stan sanitarny naszej okolicy jest dobry: ani na inwentarz, ani na ludzi nie ma żadnej plagi. Cholera, która kiełkować zaczęła, w Białobrzegach ucichła; tyfusy także ustały. Częstsze są zapalenia płuc, szczególniej u dzieci; u starszych dziwnie się upowszechniły romatyzmy, nawet pomiędzy ludem, co do niezwykłości należy.

Zaćmienie słońca odbyło się... ale za chmurami.

— W bieżącym 1871 roku zamierzono, z powodu powiększenia dyecezji i wikarjatów, udzielić wszystkim archirejom dyecezjalnym godność arcybiskupią, biskupami zaś będą tylko archirejowie wikaryjni. Arcybiskupstwa: rostowskie, chersońsko-tauryckie, włodzimierskie, litewskie, kazańskie, tobolskie i odeskie, będą uważane za metropolje. Od dyecezji permskiej oddziela się część zauralska, z której się formuje dyecezja ekaterynburska, od dyecezji zaś litewskiej, gubernia grodzieńska, z której się utworzy dyecezja brzeska. Archirejami dyecezalnemi nowourządzanych dyecezji, przekształcanych z wikarjatów, mianują się: biskupem ekaterynburskim i werchoturskim, wikarjusz dyecezji permskiej, biskup ekaterynburski Wassian, biskupem zaś brzeskim i grodzieńskim, biskup brzeski; wikarjusz litewski Eugeniusz. Wkrótce utworzyć się mają katedry archirejskie w Omsku, w Taganrogu i w Finlandji w mieście Wyborgu, wikarjaty zaś w Biełgorodzie i w Perejasławlu Połtowskim. Z rozporządzenia synodu świątobliwego post anowiono otworzyć niezwłocznie katedrę archirejską w Taszkencie, której biskup ma być zwanym turkestańskim i taszkenckim. (Rus. Wied.)

— Dziennik „Birż. Wied.“ donosi, że we czwartek, 31-go grudnia, w kaplicy st. Petersburgskiej akademji duchownej, o godz $9^1/_2$ z rana, przed mszą, dopełniony został przez o. rektora akademji, protojereja Janyszewa, obrzęd przejścia na łono prawosławnego kościoła pięciu czechów, z których trzech należy do najukształceńszego towarzystwa czeskiego.

Jestto już trzecia grupa czechów, którzy w ostatnich miesiącach przeszli na łono wyznania prawosławnego. (Dz. W.)

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Depesza wersalska z 24go b. m. daje nam pierwszą wskazówkę względem kierunku, jakiego trzyma się w odwrocie swym Bourbaki. Jeżeli istotnie jenerał **francuzki** znajdował się już w tym czasie na południe od Besançon, to po cofnięciu się z pod Montbelliard, musiał od razu ściągnąć swe kolumny nad rzekę Doubs, przyjął kierunek o ile było można południowy i opuścił wszystkie pozycje pomiędzy Vesoul, Dôle i Besançon nie mając już wcale zamiaru trzymać się w tej okolicy; bardzo być może jednak że Prusacy wzięli tylko jaki drobny oddział francuzki za ariergardę Bourbakiego, gdy tymczasem, armja francuzka znajdować się mogła dalej na północo-wschód co wskazują depesze z Bernu z dnia 23 i 24 b. m., mówiące o oszańcowaniu się francuzów pod Blamont przy granicy Szwajcarskiej, o założeniu głównej kwatery przez jenerała Bressolles o ćwierć mili stamtąd na południe w Pierrefontaine, o zbliżaniu się sił francuzkich do Abbevilliers i t. p. oznakach nie porzuconego jeszcze przez Francuzów planu zaczepnego lub odpornego działania w tej stronie.

A skoro znajduje się już bez żadnej wątpliwości większy oddział francuzki nad samą granicą szwajcarską czy podobna przypuścić, aby go zostawiono samopas, aby z zachodu lub z południa oddział ten nie miał związku z główną massą armji francuzkiej i nie opierał się na niej w swych operacjach? Wszystko to są tylko domysły, bo danych żadnych nie mamy, odkąd dziennikarstwo francuzkie porzuciło swoją gadatliwość, którą nawet w sprawach wojennych upornie przez długi czas objawiało. Bardzo być może, iż Francuzi będą teraz chcieli wedrzeć się na południe Belfortu po nad granicą Szwajcarji.

Odwrót prusaków z pod Dijon, nie ulega już wątpliwości. Według depesz z Bordeaux, cofnęli się oni na Messigne Noyes i Savigny le Sec. Podobno występowali w wielkiej sile 35,000. Cyfra ta wydaje się nam zbyt wysoką. W każdym jednak razie musiała być znaczna. Odparcie jej stanowi niemałą korzyść dla Francuzów.

Nic jeszcze nie słychać o odebraniu Dôle; dopóki to nie nastąpi, dopóty Bourbaki nie ustali związku swego z garybaldczykami, a przez to działania jego nad Doubs nie będą miały dość sprzyjających warunków.

Twierdza Longwy poddała się prusakom d. 25-go o godzinie 3 ciej po południu. Na dwa dni przedtem garnizon w walce prowadzonej przeważnie białą bronią wypędził prusaków z huty żelaznej Huant i zyskał przez to dogodniejsze warunki dla dalszego oporu, zwłaszcza po odparciu napadu na miasto, które nieprzyjaciel stojący na Mont St. Martin, znienacka opanować zamierzył, lecz zamiaru nie osięgnął i sam poniósł tylko wielkie straty. Do „Indep." w przeddzień kapitulacji telegrafowano nawet że twierdza utrzymuje silny ogień i zmusiła już do milczenia trzy baterje nieprzyjacielskie.

Jeżeli jednak pomimo tych wszystkich korzyści warownia poddała się, zniszczenie w mieście i w fortyfikacjach musiało być tak wielkie że dłuższy opór był zarówno fizycznie bezcelowym jak moralnie niemożliwym. Ludność zapewne skłoniła komendanta do kapitulacji, a środki obrony nie były dość znaczne, aby samemu garnizonowi zepewnić mogły ostateczne powodzenie lub przyczynić się przez samo wytrwanie do powodzenia na innych punktach wojny.

Telegram francuzki z „Nevers" podaje dwa wypadki ze środkowego teatru wojny pomiędzy Loarą a Saoną i Rodanem. Francuzi zdobyli Brienon nad Armençon i zabrali do niewoli cały garnizon pruski w tem mieście, który zabarykadowawszy się w zamku stawiał im energiczny opór. Pod Laroche, o niecałą milę od Brienon przy ujściu Armençon do Yonny także Prusacy zpędzeni z pozycji dostali się do niewoli. W miejscowości powyższej wysadzono most; zdaje się, że dopełnili tego Francuzi, dla utrudnienia Prusakom odwrotu i koncentracji.

Same w sobie obie powyższe rozprawy nie mają wielkiego znaczenia; tysiąc a nawet parę tysięcy Prusaków wziętych do niewoli podniesie ducha, ale nie da ważnej korzyści. Zato fakt ukazania się Francuzów ponad Auxerre, zasługuje na uwagę. Szkoda, że nieznamy sił, jakie się już tam znajdują. Ale przed dwoma tygodniami jeszcze Auxerre znajdowało się w ręku Prusaków, którzy w jego okolicach mieli 10,000 oddział.

Jeżeli zwyciężeni pod Laroche i Brienon należeli do tego oddziału, byłoby to znakiem że prusacy cofają się na północ przed jakąś większą siłą następującą z południa, a tą siłą mógłby być tylko korpus jenerała Lecointre, którego oddział już przed niedawnym czasem nad samą Loarą zaskoczył brygadę Heską w Gien.

Odległość z Auxerre do Dijon nie przeszkadzałaby uważaniu tego korpusu za współdziałający z Garibaldim, gdyby tylko siła jego była dość znaczną, aby odpędzić zupełnie prusaków aż do Troyes, a nawet dalej. W takim bowiem razie i wszystkie siły pruskie na około Dijon i Montbard nie byłyby bezpieczne i musiałyby zejść ze swych linji operacyjnych.

Przypuszczenie, że Francuzi chcą z biegiem Yonny i Sekwany iść pod Paryż, utrzymaćby się mogło tylko wtedy, gdyby korpus Lecointra stanowił poważną armję i nie miał mniej niż 100,000 ludzi. Taka rmja mogłaby ruszyć na odsiecz stolicy Francji. (Presse)

Pan Jujlusz Favre spodziewany jest w tych dniach w Londynie. „N. fr. Pr." pisze z tego powodu pod d. 24 co następuje:

„Zapewne, że gdyby sądzić podróż p. Favra wedle okoliczności, które ją poprzedzają, może ona zwrócić uwagę tęskniącej za pokojem Europy. Główny pozor podróży, reprezentcja Francji w sprawie Pontu, wydaje nam się błahym w chwili, kiedy dzielnica Paryża na lewym brzegu Sekwany rozpada się pod działaniem granatów. Nikt nie uważa Francji za tak próżną i lekkomyślną, ażeby mógł przypuścić, że w chwili gdy Paryż znosi cierpienia i okropności bombardowania, rząd narodowej obrony na to tylko wysyła swego członka do Londynu, ażeby tam krzesło reprezentanta Francji nie stało próżne.

Kto znosi takie upokorzenia, jakich panu Favrowi nie szczędził kanclerz niemieckiego cesarstwa, temu chodzi zapewne o coś więcej jak o wyjawienie zdania w kwestji mniejszej donioślości. Duma francuzka nie zniosłaby, ażeby reprezentant wielkiego narodu bez naglącej potrzeby wystawiał się na litość Europy. Nic prostszego nad to, że Francja, w której stolicy podpisany został traktat z 30 marca 1856 r., i która

tyle się przyczyniła do zawarcia tego traktatu, została zaproszoną na konferencję londyńskie; ale przypuszczenie, że Francja wyszle delegowanego z obleganej stolicy wytrzymującej klęski bombardowania, leżało po za granicami wszelkiego prawdopodobieństwa. Nadzwyczajne trudności wywołane przez autora konferencji, hrabiego Bismarcka, przeciwko podróży francuzkiego reprezentanta, wyraźnie dowodzą, że niepospolity dyplomata omylił się w swych wyrachowaniach.".

„N. fr. Pr." kreśli następnie historję sławnego listu bezpieczeństwa, rozbiera odmowną odpowiedź pana Bismarcka, której ton nazywa „szorstkim zupełnie osobistym, niewspólnego niemającym ze sprawą morza Czarnego, i w najwyższym stopniu obelżywym." Kanclerz zdawał się wszystkiego spodziewać, oprócz ukazania się pana Juljusza Favra na Downing Street.

Fakt ten przekształca wytworzoną przez pana Bismarka anomalję europejskiej konferencji zwołanej dla załatwienia grożącego wprawdzie starcia, na której jednak o nierównie straszniejszej wojnie półroku już trwającej, zupełnie chciano zamilczeć. Kanclerz zresztą nie zwrócił na to dostatecznej uwagi, że neutralne państwa zaprosiły pana Favra, że wice-prezydent rządu narodowej obrony, nie zwrócił się do niego z prośbą, i w tedy dopiero rozpoczął korespondencję, kiedy się dowiedział od lorda Granville że list wolnego przejazdu jest już przygotowany. Obok rozczarowania jakiego doznać musi pan Bismarck z powodu zjawienia się pana Favra w Londynie,—nie należy zapominać, że cała prasa Anglji i Francji bezustannie dopomina się pokojowego pośrednictwa.

„Dla pana Juljusza Favra,— kończy „N. fr. Pr."— przyszła obecnie chwila, w której może dowieść swego dyplomatycznego talentu. W Londynie spotkają go zapewne owacje klassy roboczej, oddającej hołd bohaterstwu rzeczypospolitej; ale w podobnych oznakach sympatji, dostrzegać łatwe zwycięztwo i powodzenie swego posłannictwa,— byłoby to samo, co budować na ruchomym piasku. Instynkt niezmiernego niebezpieczeństwa dla całej Europy, wszędzie ludy dreszczem przejmuje; opinja publiczna tęskni za gorąco upragnionym pokojem i dalszej, straszliwej rzezi przeszkodzić zamierza."

Gdy tak na Londyn powszechnie oczy są zwrócone, po dziennikach krążą najróżniejsze kombinacje, mające na celu sprostowanie niemieckich granic. Półurzędowy sprawozdawca „Szlązkiej gazety" doszedł już szczęśliwie do linji Meuzy, co wszelką zaczepkę ze strony Francji uczyni „prawie niemożliwą." Pisze on z zimną krwią co następuje: „Mielibyśmy wtedy na pierwszej linji szereg małych fortec: Givet, Mezières, Sedan, Montmedy, Verdun, Toul, Belfort, bardzo przydatny do powstrzymania pierwszego napadu nieprzyjaciela. Na drugiej linji stoją dla ochrony Niemiec trzy wielkie twierdze: Luksemburg, Metz i Strasburg, które w połączeniu z forteczkami: Thionville, Saarlonis, Bitsch, Falcburg etc. zapewniłyby nam niezwyciężoną pozycję. Jeśli jeszcze otrzymamy granicę w południowej Belgji, pozyskamy wielki wpływ w tym kraju. Wszelki napad ze strony belgijskiej stanie się niemożliwym.

„Dla czego, pisze z tego powodu „N. fr. Pr." nie zażądać lepiej linji Pyrenców na niemiecką granicę? W takim razie napad z Francji stałby się zupełnie nieprawdopodobnym. Czas byłby nareszcie zaradzić cokolwiek na podobne napady „granicznego" pomięszania zmysłów". (Presse, N. fr. Pr.)

Wiadomości Telegraficzne.

Bordeaux 24.go.— (Urzędownie).

Dijon 23-go godzina w pół do 5 tej po południu. Od godziny 1-szej Dijon gwałtownie atakowane przez silne kolumny nieprzyjacielskie od północy i zachodu. Wszystko na swoich miejscach.

Godzina 5 m. 16.— Nieprzyjaciel odległy tylko na 1500 metrów, zajął Pouilly i St.-Apollinaire. Słychać że Ricciotti otoczony.

Godz. 6 m. 15.— Nieprzyjaciel pobity cofa się. Ricciotti zdobył chorągiew 61-go pułku linjowego pruskiego.

W nocy. — Nieprzyjaciel zaatakowawszy pozornie lewe nasze skrzydło, główne siły ustawił na drodze do Langres i na chwilę opanował folwark Pouilly, ale wyparowaliśmy go stamtąd straszliwym ogniem karabinowym, zrobiwszy poprzednio wyłom w murze. Brygada Ricciotego zdobyła chorągiew 61 pułku pruskiego (pomorskiego). Straty nieprzyjaciela ogromne.

Londyn 24-go.—Wczoraj odbył się tu pomimo deszczu meeting na Trafalger-Square bardzo licznie nawiedzony, który przyjął jednomyślnie rezolucję protestującą przeciwko bombardowaniu Paryża i potępiającą politykę rządu angielskiego, względem Francji.

Londyn 24-go.—„Morning Post" donosi, że gabinet przedstawi parlamentowi zaraz po otwarciu posiędzeń, projekt do prawa o reorganizacji armji.

Londyn 24-go.—„Standard" doradza Granvillowi, aby biorąc na uwagę odpowiedź pana Bismarcka udzieloną Juljuszowi Favre wniósł odroczenie konferencji na później.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 27 Stycznia godz. 10 z rano.

Bordeaux 26-go.—Z Dijon donoszą z 25-go, że nieprzyjaciel cofa się ze wszystkich stron z pod Dijon. Korpus pruski mający udział w ostatniej bitwie, liczył 35,000 ludzi.

Nevers 25-go. — W Brienon miała miejsce walka. Francuzi zabrali jeńców. Garnizon pruski, który się zabarykadował w zamku, stawił energiczny opór. W Laroche, gdzie dwa mosty zniszczono, francuzi zabrali wielu pruskich jeńców.

Wersal 25-go. — Wiadomość urzędowa. Raporta urzędowe paryzkie oznaczają siły francuzkich korpusów, które czyniły 19-go wycieczkę przeciwko 5-mu korpusowi na przeszło 100,000 ludzi. Strata pierwszej armji wynosiła w bitwie pod St Quentin 19-go w ranionych i zabitych 94 oficerów i blisko 3,000 żołnierzy. v. Podbielski.

Peszt 26-go. — Na posiedzeniu Izby niższej, Adrassy odpowiadając na interpelację Stratimirowicza oświadczył, że monarchja austrjacko-węgierska uznaje bez żadnych zastrzeżeń nowy niemiecki Związek, i pragnie z nim pozostać w jak najprzyjaźniejszych stosunkach.

Rząd węgierski nie powinien w tem dostrzegać żadnej groźby germanizacji. Stanowisko neutralności na jakiem stanęła Austrja, przeszkodziło nielo jalnemu naciskowi na jakąbądź stronę. Odpowiedź przyjęta z ogólnem zadowoleniem.

PRZYSŁOWIA TURECKIE

Powiedziano, że w przysłowiach leży mądrość ludu. Otóż ta mądrość w różnorodny objawia się sposób. Na Wschodzie przysłowia w większem jeszcze może są zachowaniu, aniżeli u ludów europejskich. Uwydatnia się w nich bardzo ciekawa charakterystyka wieków i społeczeństw po sobie idących. Znane są dobrze przysłowia: arabskie, perskie, chińskie, ale o tureckich dotychczas nie wiele było wiadomo. Podajemy zatem tutaj ciekawe wyjątki z przysłów tureckich, pochodzące z niewielkiego zbioru przysłów i tureckich sposobów mówienia, wydanego w językach armeńskim i angielskim przez zakonnika z ziemi świętej.

Kto prawdę mówi, musi jedną nogę trzymać w strzemieniu.

Każda ryba, która nam się wymknie, zdą się większą niż jest.

Mierz tysiąc razy, odcinaj raz tylko

Igłą studnię kopie.

Niewidomego najwyższem żądaniem, jest dwoje oczu.

Całuj gorliwie rękę której nie możesz odrąbać.

Rozum nie siedzi w latach lecz w głowie.

Świeca sama się nie zapala.

Umierający mąż nie troszczy się śmiercią, tylko pyta się czy mu zrobią trumnę z orzechowego drzewa.

Cukier biały czy czarny, zawsze słodki.

List pisany po obiedzie będzie w piekle czytany.

Pieniędzy potrzebuje i mnich derwisz.

Kupcowi dobrze być kulawym.

Pytaj się chorego czy chce łóżka.

Kto cierpi lubi mówić.

Kto swych córek nie bije, naprożno kiedyś będzie zginał kolana.

Każdy kwiat ma woń właściwą.

Chociaż bracia, kieszenie ich nie są siostrami.

Dobra i smoła kiedy nic nie kosztuje.

Dwie ręce przeznaczone są na obronę głowy.

Wilk zmienia sierć, ale nie naturę.

Lis zawsze w końcu dostaje się kuśnierzowi.

Kiedy moja broda się pali, inni probują zapalać przy niej fajkę.

Do młyna potrzeba dwóch kamieni, do przyjaźni dwóch osób.

Niech Ałłach nas strzeże od doktora i kadego.

Uważaj na brzeg biorąc len, uważaj na matkę biorąc córkę.

Jeźli masz wyrodne dzieci, na co ci pieniądze, jeżeli dobre, nie potrzebujesz pieniędzy.

Rybę w wodzie sprzedać trudno.

Abu Bekr, powiedział: kobiety są nieszczęściem naszem, ale największem nieszczęściem, że się bez nich obejść nie możemy.

Cztery rzeczy są niepowrotne: wymówione słowo, wypuszczona strzała, przeszłe życie, i stracona okoliczność.

Zabita owca nie czuje, kiedy jej skórę zdzierają.

Czyń dobrze, i pamięć dobrego uczynku rzuć w morze.

— Stosownie do życzenia pewnej liczby osób, w zakładzie gimnastyki i zabaw dla dzieci, przy ulicy Królewskiej, Nro 1066, w nadchodzącą niedzielę 17 (29) b. m., oraz 31go stycznia (12 lutego) i w poniedziałek ostatni 8go (20) lutego, dane będą **Wieczory tańcujące dziecinne** w dobrze ogrzanym i oświetlonym apartamencie, od godziny 6-ej do 9-ej wieczorem trwające. Urządzone będą dwa salony, jeden dla młodzieży starszej nad lat 10, drugi dla dzieci młodszych. Tańce odbywać się będą pod nadzorem miejscowego nauczyciela tańca. Dla dzieci młodszych urządzone będą podczas zabawy gry, obrazy optyczne, chromatropy, oraz grupy. Wejście dla młodzieży tylko w towarzystwie rodziców lub opiekunów, miejsce mieć może. Cena wejścia oznacza się na 30 kop., tak od dzieci jako i towarzyszących im osób starszych. W czasie wielkiego mrozu, lub niepogody, dwa piewsze wieczory odkładają się do następnej niedzieli. (1—1)—570—

☞— Komitet Towarzystwa Resursy Obywatelskiej, podaje do wiadomości, że z powodu nieprzewidzianych okoliczności, wieczór tańcujący dla członków Towarzystwa i ich rodzin, odbędzie się nie w sobotę dnia 4-go lutego, lecz w środę d. 1 lutego r. b. Bilety zaś na tę zabawę wydawane będą 30 i 31 stycznia t. j. w poniedziałek i we wtorek od godziny 5-ej do 8-ej po południu.—Dyrektor *Jasiński*.—Członek Sekretarz *Beneveni*. (1—2)

W Towarzystwie „Harmonja“ danym będzie w przyszłą sobotę, to jest dnia 28 b. m., wieczór tańcujący. Bilety dla członków Towarzystwa z ich rodzinami oraz dla gości przez nich wprowadzanych, wydawane będą w lokalu Towarzystwa przy ulicy Długiej w Pałacu Dückerta, we czwartek i w piątek d. 26 i d. 27 b. m. od godz: 8mej do 10tej wieczorem, w sobotę zaś t. j. w dniu zabawy wydawanie biletów miejsca mieć nie będzie. (3—3) —429—

TEATR WIELKI.

Dziś: **Hrabia Ory**, opera Włoska.
Jutro: **Hrabia Ory** (Abonament lit. A. Nr. 5.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Margrabia de Villemer.**
Jutro: **Panna Mężatka.—Zapozwoleniem łaskawa Pani.**

NA MASKARADZIE.

Teatr Wielki: 1-szy akt Robert i Bertrand.
Teatr Rozmaitości: Niemam czasu.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 15 (27) stycznia 1871 r.

Monety i Papiery	Żądano (RUBLE I KOP. SR.)		Płacono (RUBLE I KOP. SR.)	
Półimperjały Ros. rs. 6 k. 45				
Dukaty Hol. rs. — k. — rs. 3 k. 70				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	84	75
Listy Zast. 3 okresu, I s. za rs. 100	91	12	90	62
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	89	4	88	62
Listy Zast. nowe 5 z r. 1869	88	17	87	83
Listy Zastawne miasta Warszawy	83	67	83	33
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	99	83	99	50
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	71	73	21
Bilety Banku Cesars. za r. 1860	91	—	90	25
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	144	—	143	—
„ „ „ z r. 1866	146	—	145	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	70	—	—	—
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej .	69	—	—	—
Akcie Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . .	—	—	138	50
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	—	—	111	—
Akcje Banku Handlowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	148	—	146	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej	101	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	107	50	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. $37^7/_9$
Od Likwidacyjnych kop. $62^2/_9$
Od Listów Zastawnych nowych kop. $47^2/_9$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop $159^{13}/_{18}$
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 115 k. 65 rs. 115 k. 35
Londyn: 3 m. funt. st. rs. 7 kop. 83 rs. 7 kop. 81
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. — k. — rs. — k. —
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w. rs. 93 k. 90 rs.—k.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia 26 Stycznia 1871 r.

	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
Termometr R. wskazywał zimna st.	5.5	2.2	3.2

Dnia 26 największe zimno 6.0 st., najmniejsze 1.9.
Barometr wznnsi się nieznacznie.
Wiatr panujący południowo-wschodni.
Dziś o godzinie 7 rano zimna stopni 2.5 R.; barometr spada nieznacznie, wiatr południowo-wschodni.
Wschód słońca o godz. 7 min. 51.
Zachód słońca o godz. 4 min. 36.
Długość dnia godz. 8 min. 45.
Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą stóp 6 cali 7.

— **Okowitę** płacono dnia 26 Stycznia hurtową składniczą za garniec od kop. 132 do ko $132^1/_2$.—Pojedyńczą szynkarską za garniec od kop. 133 do $134^1/_2$ kop.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c). Дозволено Цензурою.

Redaktor, Wacław SZYMANOWSKI. Wydawca, Gustaw GEBETNER. DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 21.

Piątek. — Dnia 15 (27) Stycznia. — Rok 1871.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— **Kłosy** Nr 291 wyszły z druku i zawierają: Postąpiłem prawnie, powieść przez Walerję Marrene (Morzkowską), (ciąg dalszy).— Dzieci wiejskie bawiące się w chowanego.— Pod biustem poety, wiersz Mirona.— Listy J. I. Kraszewskiego (styczeń dokończenie).— Dominikański korytarz w Krakowie, przez R.— Literaci z czasów Saskich, przez Juljana Bartoszewicza, (ciąg dalszy).— Rodzina Hohensteinów, romans Fryderyka Spielhagena, przełożył J. Pracki. Część I.— Pielgrzymki Czajld-Harolda, z Bajrona. Pieśń IV. (ciąg dalszy). — Z teatru wojny. Listy T. T. Jeża. XXIII.— Ludzie 1851 roku. Wyjątki z dzieła Vermorela, podał Maks. Gl. (dalszy ciąg).— Pokłosie, przez Edwarda Lubowskiego.— Korespondencja czasopisma Kłosy. (Wiedeń).— Przegląd Polityczny.— Ryciny: Dzieci wiejskie bawiące się w chowanego.— Kraków: Korytarz w klasztorze XX. Dominikanów.— Szkic charakterystyczny, F. Kostrzewskiego: Jak się to czasy zmieniły.— Stara wieśniaczka z Mazowsza.— Dla prenumerujących Kłosy z dziełami Korzeniowskiego dołącza się arkusz 8-my i 9-ty spekulanta.

— **Bluszcz** Nr 4 wyszedł z druku i zawiera: Kropla rosy (poezja), przez Stanisława Grudzińskiego.— Mogilna, obrazek współczesny, (dalszy ciąg), przez J. I. Kraszewskiego.— Człowiek kopalny (dalszy ciąg), przez W. Niewiadomskiego.— Panna bez posagu, powieść (dalszy ciąg), przez Miss Karanagh.— Korespondencja z Krakowa.— Przegląd teatralny, przez Edwarda Lubowskiego.— Drobne listki.— Dodatek obejmujący rozmaite tualety balowe wraz z krojami tychże.

DONIESIENIA.

— *Zarząd drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej,* zawiadamia osoby interessowane, że przedmioty pozostawione w kwartale IV tym r. z. przez passażerów na stacjach i w powozach, odebrane być mogą za udowodnieniem własności od Zawiadowcy stacji Praga.— Wykazy tych przedmiotów, znajdują się do przejrzenia u Zawiadowców stacji: Praga, Siedlce, Łuków i Brześć. (2—3) —504—



W dniu 20 Stycznia (1 Lutego) 1871 roku w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie, pod Nr 549, przed W. Assesorem tegoż Trybunału Sadkowskiem o godzinie 2 po południu, sprzedaną zostanie w drodze działów **Nieruchomość** Nr 609 oznaczona, przy ulicy Bielańskiej położona. Wadjum do licytacji wynosi rs. 3500, licytacje zaś rozpocznie się od summy rs. 35,591 kop. 55, jako szacunku taksą biegłych wykrytego. Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży rzeczonej nieruchomości, przejrzany być może w Kancellarji Podpisarza Trybunału Wydziału II-go lub u podpisanego Patrona pod Nr 482 zamieszkałego.

Warszawa, dnia 11 (23) Stycznia 1871 roku.

Ludwik Marczewski, Patron.

(2—3) — 466 —

Ktoby sobie życzył **zamienić**

Dom większy w Warszawie,

na mniejszy, z dopłatą w gotowiźnie, raczy pozostawić wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod adresem B. B. (3—3) — 370 —

Podaje się do powszechnej wiadomości, iż w mieście Gubernjalnem Łomży, jest do wydzierżawienia od Śgo Jana, a nawet od każdego czasu, **KUŹNIA** obszerna frontowa z szklannemi drzwiami szerokiemi, wraz z pół Domem, składającym się z dwóch Pokoi i Kuchni; Kuźnia zaś znajduje się z wszelkiemi Statkami i dwoma Miechami, w dobrym stanie. Fabryka ta znajduje się w miejscu odpowiednim i korzystnym dla tego Zakładu pozostałego po Szymonie Sadowskim. Życzący sobie objąć tę Fabrykę, może się zgłosić do tegoż domu, pod Nr 420, i od pozostałej po ś. p. Sadowskim żonie odbierze żądaną wiadomość. (2—3) —450—

Kareta trzy-osobowa,

piękna, mało używana, perłową materją wybita, za umiarkowaną cenę jest do zbycia. Wiadomość u Rządcy Hotelu Niemieckiego. (2—3) — 528 —

Nauczycielka,

posiadająca język ruski, polski, francuzki, niemiecki, oraz muzykę, pragnie przyjąć miejsce w Warszawie lub na wsi. Osoby interessowane raczą zostawić swój adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami **W. A.**
(2—3) — 471 —

Były starszy **Professor Gimnazjalny** z Rossji gotów jest przysposobiać młodych ludzi do Uniwersytetu.
Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Królewskiej Nr 39 nowy, mieszkania Nr 21, codziennie od godziny 3 do 6 z południa. (3—3) — 451 —

Potrzebny jest do Zakładu Introligatorskiego

UCZEŃ

jeden lub dwóch, od lat 14 wieku, dobrej konduity. Wiadomość przy ulicy Miodowej, Nr 485, u Rosiewicza introligatora.
(1—1) — 568 —

D O M I N A

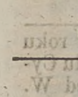
i **BEDUINY białe**, na śluby i wesela do wynajęcia **w Magazynie Gabryeli Delich**, przy ulicy Niecałej, Nr 6.
Tamże przyjmują się **Suknie balowe** do roboty i wykonczają się podług najświeższych modeli zagranicznych.
(3—3) — 266 —

Ekstraktu słodowego,

wyrobu Aptekarza Szmidta, dostać można
W Aptece W-go Bichlera, Nowy-Świat.
„ „ Sadkowskiego, Bielańska.
„ „ Ściborowskiego, Nowe-Miasto.
W Składzie Materjałów W-go Gradomskiego, Długa.
„ „ „ Mrozowskiego, Podwale.
W Handlach W-go Bocquet'a, Plac Teatralny.
„ „ Ciszewskiego, Senatorska.
„ „ Rudnickiego, Krak.-Przedmieście.
(8—12) — 10,316 —

TRAN
oczyszczony
Karpińskiego Aptekarza.

Sposobem wynalezionym i podanym przezemnie przed dziesięciu laty, uznany ze swej dobroci,
ze świeżej wątroby Stokfisza, czystego rybiego smaku.
Sprzedaje się we flaszkach, okapslowanych, i opatrzonych własnoręcznym podpisem w Aptece mojej w Warszawie, ulica Elektoralna Nr 787, oraz w wielu Aptekach Królestwa i Cesarstwa. (2—10) — 426 —



Na trakcie pomiędzy Radomiem a Iłżą, w osadzie Skaryszów. jest do sprzedania

WIATRAK

z domem i gruntami. **Dwa Domy**, przy końskiem targowisku odpowiedzialne na wstępny jarmark. Bliższa wiadomość przy ulicy Wielkiej w domu W-go Rychłowskiego, Nr 13 nowy, u Pani Dąbrowskiej. (2—2) — 548 —

LEŚNICZY w wieku 35 lat, wykwalifikowany pod względem teorytecznym, jako też praktycznym, znający dokładnie wszelkie czynności tyczące się urządzenia, oszacowania lasów oraz wyrobu wszelkiego drzewa użytkowego, eksportowego, zaopatrzony w dobre i z długoletniej praktyki świadectwa, poszukuje miejsca Nadleśnego. Bliższa wiadomość w domu handlowym pod firmą J. Lilienstern, przy ulicy Dzikiej, pod Nr 20-tym nowym, na pierwszem piętrze.
(5—8) — 229 —

MANOMETRY

używane przy machinach parowych, naprawia zakład podpisanego, zaręczając za dokładność. W Warszawie, ulica Nowy-Świat, dom Zarządu Wojskowego, Nr 1245.—**G. Gerlach**, Mechanik i Optyk. (2—10) — 474 —

Poleca się względom Szanownej Publiczności nowo-otworzony

Zakład szycia Sukien
i wszelkiej Bielizny,

przy ulicy Niecałej, w domu pod Nrem 5, mieszkania Nr 10,
CELESTYNY K.,
zapewniając, że starać się będzie zaufanie Publiczności pozyskać, wykończając robotę sumiennie. (2—12) — 438 —

Potrzebne są

PANNY

do kwiatów. Wiadomość w sklepie fryzierskim przy ulicy Czystej Nr 415*a*, nowy 2. (1—1) — 564 —

OSOBA, która kupiła szafę i pakę na licytacji w dniu 22 Grudnia 1870 r., przy ulicy Chmielnej pod Nr 1527, nowy 12, jest proszona o odebranie tych przedmiotów przed 15 Lutym; w przeciwnym razie, z rzeczami temi postąpionem będzie podług prawa. (1—1) — 557 —

Osoba młoda,

znająca się bardzo dobrze na krawieczczyznie, kroju sukien i okryć damskich, oraz umiejąca szyć na maszynie, życzy sobie znaleźć miejsce w domu prywatnym, jako przychodnia. Osoby interessowane złożą adresa w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. **C. Z.** (1—3) — 556 —

Potrzebną jest

Niańka Niemka na prowincję,

ulica Leszno Nr 725. Nr mieszkania 10.
(3—3) — 362 —

Skład Mąki hurtowy i detaliczny

oraz wszelkich **produktów gospodarskich**
przy ulicy Nowy-Świat, Nr 1318, dom W-ej Kuhnke wprost ulicy Ś-to-Krzyzkiej w Warszawie.

Poleca Szanownej Publiczności **Mąkę pszenną żytnią kartoflaną, kukurydzową i t. p.** z młynów: węgierskich, galicyjskich i krajowych, a w szczególności:
Mąkę Banacką na pieczywo karnawałowe umyślnie sprowadzoną.
Drożdże wiedeńskie Prassowane, codziennie świeżo nadchodzące.
Kasze zagraniczne jako to: **Perłową, Orkiszową Palentę Kukurydzową** oraz **krajowe** wszelkiego rodzaju **grochy** cukrowe i szablaste, **Makarony** włoskie i Mannowe, **Sago, Ryż, Groszek** zielony, **Krochmal** Najpiękniejsze **Masło** Litewskie, Wiejskie młode solone oraz Śmietankowe bez soli **Sery** różne krajowe i zagraniczne. **Powidła** śliwkowe węgierskie i Jabłkowe **Śliwki** Suszone, **Grzyby, Miód** lipiec, **Rydze** solone **Oliwę Octy**, i t. p. wiktuały. (1—6) — 539 —

Zakłady w Petersburgu, Moskwie i Tyflisie.

W WARSZAWIE

najtańszem źródłem dla zakupienia czysto-lnianego

PŁÓTNA

ORAZ

GOTOWEJ BIELIZNY

Zakłady w Wiedniu, Astrachaniu i w Warszawie.

JEST BEZ ZAPRZECZENIA

MAGAZYN

ALBERTA KOHNA,

przy rogu Krakowskiego-Pzzedmieścia, w domu Dobrycza,

gdzie można każdego czasu w wielkim wyborze nabyć:

		Rs.	kop.		Rs.	kop.
1/2 tuzina chustek do nosa	za	—	50		-	—
1/2 „ „ lnianych	od		80	do	1	20
1/2 „ „ cienkich	„	1	40	„	2	-
1/2 „ „ najcieńszych: .	„	2	50	„	4	—
1/2 „ „ batystowych . .	„	2	—	„	3	50
1/2 „ „ najcieńszych .	„	4	-	„	5	50
1/2 „ ręczników	„	1	20	„	2	—
1/2 „ „ cienkich	„	2	25	„	4	—
1/2 „ „ najcieńszych .	„	4		„	6	50
1/2 „ serwetek stołowych .	„	1	20	„	2	—
1/2 „ cienkich	„	2	25	„	3	50
1/2 „ serwet stołowych	„	—	60	„	1	20
tuzin serwet do kawy	„	1	—	„	1	80
„ „ „ „	„	2	—	„	3	50
łokieć szertingu	„	—	11	„	—	15
„ „ cienkiego	„	—	23	„	—	35
„ angielskiej skóry	„	—	15	„	—	25
„ barchanu	„	—	25	„	—	35
„ piki	„	—	15	„	—	30
1/2 tuzina skarpetek	„	1	50	„	3	—
sztuka czystego płótna na 6 koszul	„	5	—	„	6	50
sztuka Holenderskiego płótna na 6 koszul	„	7	50	„	11	—
sztuka Bilefeldskiego na 12 koszul	„	10	—	„	15	—

	od	Rs.	kop.	do	Rs.	kop.
sztuka Irlandskiego na 12 koszul	„	14	—	„	18	-
sztuka Brukselskiego na 12 koszul	„	18	—	„	24	—
sztuka weby na 14 koszul . . .	„	20	—	„	24	—
szutka weby Bielefeldskiej na 14 koszul	„	26	—	„	28	50
sztuka weby Rumburgskiej na 14 koszul	„	30	—	„	35	—
sztuka weby Imperjalskiej . . .	„	30	—	„	50	—
kiłka tysięcy łokci płótna w resztkach, po 5, 10 i 12 łokci	„	—	22	„	—	50
płótna prześcieradłowe po 32 kop. za łokieć.						
2 1/2 łokcia szerokości	„	—	—	„	—	40
3—4 łokci szerokości	„	—	55	„	—	80
Bielizna damska i męzka.						
męzka koszula	„	1	50	„	2	—
męzka koszula z webowego płótna	„	2	50	„	4	—
kalesony męzkie	„	1	10	„	2	—
koszule damskie	„	1	50	„	2	—
koszule cienkie	„	2	50	„	4	50
damskie kalesony	„	1	25	„	2	50
kaftaniki	„	1	25	„	2	—
kaftanik z haftem	„	2	50	„	4	—
spódnica z wolantami	„	1	80	„	2	—

Prócz tego jeszcze wielki wybór hollenderskiej stołowej bielizny, na 6, 12, 18 i 24 osób, francuzkich Longshawls, kołdry pikowe i zimowe, które po niesłychanych cenach sprzedawane będą.

Przy większych zakupach odstępuje się jeszcze znaczny rabat.

Magazyn nasz znajduje się przy ulicy Krak.-Przedm., w domu Dobrycza, Nr 455 (nowy 93), obok statuy Zygmunta i otwarty codziennie od godz. 8 z rana do 9 wieczorem, z wyjątkiem Niedziel i dni świątecznych podczas nabożeństwa.

NB. Obstalunki na prowincyę przyjmują się od rs. 15, i będą natychmiast załatwiane.

(1—1) — 569 —

Ulica Krakowskie-Przedmieście, dom Dobrycza, Nr 455 (nowy 93), obok statuy Zygmunta.

Ulica Krakowskie-Przedmieście, dom Dobrycza, Nr 455 (nowy 93), obok statuy Zygmunta.



Wyprzedaż Mebli

przy ulicy Szpitalnej, pod Nr 1355H. W **Magazynie Mebli Fr. Angerstein,** wyprzedają się wszystkie Meble, po cenach nader zniżonych. Meble pochodzą z własnej fabryki i są w wielkim wyborze między innemi są zupełnie gotowe **3 Garnitury** rypsem wełnianym kryte, oraz duże Kredensy orzechowe i jesionowe. W Magazynie tym są też do sprzedania **2 oryginalne Obrazy C. Branda i jeden Landszaft.** Wszystkie trzy w pozłacanych ramach, za 120 rs.
(2—8) —453—





Są do sprzedania **Dwa Garnitury Mebli** Mahoniowych, składających się z 6 Krzeseł, 2 Foteli, Kanapy i Stołu, kryte brogatelo. Robota powyższych Mebli jest wykończona pracowicie i gustownie. Jeżeliby kto sobie życzył może nabyć za cenę bardzo nizką. Róg ulic Brackiej i Widok, Nr 1578 (2). Wiadomość u Tapicera. (3—3) —448—

Są do zbycia

Staroświeckie meble,

Lustra, Książki, Obrazy, Żyrandol i Kinkiety massiw bronzowe, Porcelana i t. p. Ulica Bednarska, Nr 5 nowy, wiadomość u stróża. (3—3) —335—

2 Konsole złocone z marmurowemi Blatami i takież wiszące, **Żyrandole, Obrazy** olejne i **Sztychy** w złotych ramach, są po cenie bardzo przystępnej do sprzedania. Przedmioty te pełne elegancji i gustu, posłużyć mogą do przyozdobienia salonów. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej pod Nrem 796, w prawej oficynie, na 2giem piętrze, Nr 5 drzwi, od godziny 9ej do 2ej. (2-3) —405



F o r t e p j a n

na pół siódmej oktawy, w dobrym stanie, do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Przejazd, Numer 3 nowy, na 2giem piętrze. (3 3) —477—



BILARD mało używany, prawie nowy, ze wszystkiemi rekwizytami do niego należącemi, jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Granicznej, Nr 1077A. Stróż miejscowy wskaże. (2—3) —496—



Dwie **fryszerki i tartak** wraz z zosadą fabryczną w Zalesicach, folwarku należącym do Dóbr Potok Złoty, o mil trzy od stacji Myszków, o mil dwie od miasta Żarek, w Powiecie Częstochowskim, są do wydzierżawienia na lat sześć lub dwanaście, od dnia 1 Lipca 1871 r.
Warunki do tej dzierżawy przejrzeć można każdodziennie, (z wyjątkiem świąt), w kancelarji Zarządu Głównego Dóbr i Interesów domu Hrabiów Krasińskich w Warszawie, Nr 410, i u Rządcy Dóbr Potok Złoty. (2-3) —478—



Są do zbycia za przystępną cenę

Sanki szerokie,

z futrzanemi fartuchami, mało używane. Wiadomość przy ulicy Jasnej Nr 2. Stróż Jan wskaże.
(1—2) — 567 —



Jest do sprzedania

para Klaczy rassowych,

ciemno-siwych, lat cztery w piątym, dobrze wyjeżdżonych, oraz **Klacz** gniada angielskiej rassy zdatna do karety. Wiadomość ulica Marszałkowska, Nr 54 nowy u stangreta Wojciecha. (5—6) — 365 —



Pewna Dama, mająca zamiar pozostać tutaj 8 tygodni, poszukuje przy familji mówiącej po niemiecku, **dwóch pokoi z kompletnym stołem,** w dogodnem i jasnem miejscu, na parterze lub na 1-szem piętrze. Adressa pod lit. **E. K.,** uprasza składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego. (1—1) — 566 —



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli Mahoniowych,

materjałem jedwabnym w tureckie pasy kryty, z takiemiż 7ma firankami, składający się: z jednej dużej Kanapy, dwóch Kozetek, sześciu Foteli, sześciu Krzeseł, sześciu Napoleonek, dwóch dużych Stołów i dwóch Konsol. Bliższą wiadomość powziąć można przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, dom Fajansa, Nr 52, na 2m piętrze. (2—3) —444—

SKLEP

z utensyljami i towarem rozmaitym, jest zaraz lub od Wielkiej Nocy z wolnej ręki do nabycia. Bliższa wiadomość na miejscu, przy ulicy Bednarskiej pod Nr 2680, w Składzie Mydła i Świec. Tamże jest **Fortepjan** o 6 oktawach, z tonem bardzo miłym, za cenę rs 35 i **Algierka** szopowa, za cenę rs. 30. (2—3) — 472 —

Sklep świeżo odnowiony,

s zupełnem urządzeniem, to jest Szafami, Kontuarem, do wynajęcia zaraz lub od 1 Kwietnia r. b. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat, Nr 35 nowy, u stróża Stanisława.
(2—3) — 462 —

Potrzebnym jest zaraz do wynajęcia

Jeden Pokój z osobnem wejściem,

na dole, lub na 1-szem piętrze, przy ulicy Miodowej, lub w blizkości takowej. Wiadomość przy ulicy Chmielnej, Nr 4, mieszkania Nr 22, w oficynie na 2-giem piętrze.
(1—1) —558

S a l o n

obszerny mogący pomieścić kilku lokatorów z uczącej się młodzieży w każdym czasie, jest do wynajęcia ze stołem i usługą pod Nr. 1776a przy ulicy S-to-Jerskiej. wprost ogrodu Krasińskich. Nr 8 mieszkania na 2-giem piętrze.
(5—6) —343 —

Do wynajęcia

Mieszkanie z ogrodem,

od Alei Jerozolimskiej na zakład lub prywatnie. Wiadomość przy ulicy Brackiej Nr 13 nowy, u właściciela domu lub u rządcy. (3—3) — 372 —

Został zgubiony na trzeciej Maskaradzie 15go Stycznia r. b., przy kontramarkarni Teatru Wielkiego, czarny kaszmirowy

Szal-Chustka,

haftowany czarnym jadwabiem, naszyty czarnemi paciorkami i w około obszyty czarnym szlakiem poudesoi. Łaskawy znalazca raczy oddać za nagrodą do Rządcy gmachu Teatralnego. (2—3) — 547 —



Potrzebny jest dla kawalera **Pokój** obszerny, widny i ciepły, z osobnem wejściem, na Placu Teatralnym lub w pobliżu, mianowicie na ulicach: Niecałej, Wierzbowej, Bielańskiej, Senatorskiej lub Nowo-Senatorskiej. Wiadomość proszę zostawić w Redakcji „Kurjera Warszawskiego."
(3—0) — 523 —



Dnia 21 b. m. w wieczór z domu Nr 1575 (policyjny 5), przy ulicy Widok zaginął pies myśliwski **WYŻEŁ** młody, rok 1 mający, rassy kurlandzkiej, maści dropiatej, z łatami i uszami kasztanowatemi. Uprasza się łaskawego znalazcę o odesłanie za nagrodą. Nieprawy posiadacz do odpowiedzialności pociągniętym będzie. (3 - 3) — 492 —



Dnia 23 b. m. na ulicy Nowy-Świat około sklepu Krupeckiego, zginął **piesek,** z gatunku wyżełków angielskich, biały w rude łatki. Łaskawy znalazca raczy go odprowadzić lub dać wiadomość na ulicę Żurawią Nr. 20 nowy, na trzecie piętro od frontu za nagrodą rs. 1. (3—0) —521—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.